NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ

Nr. 16. Nowy Targ, dnia 16 kwietnia 1922 r. Rok X.

GAZETA PODHALAŃSKA

1922

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4, I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje nie zapieczętowane są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

KIEDY CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAJE!

Po Polsce szerokiej od Tatr po fale Dźwiny i siwego Bałtyku, od Odry do Berezyny przebiega wielka pieśń zmartwychwstania.

W latach niewoli całą rozkosz radosnego święta zmartwychwstania Chrystusowego i umiłowanego święta budzącej się wiosny głuszył nam ciężar i jarzmo niewoli. —

Z rozpaczą i głębokim smutkiem patrzyliśmy jak przepotężni wrogowie rozpierali się coraz szerzej w naszej ojczyźnie, jak dzień po dniu w ich szatańskich szponach ginęły nasze placówki, chaty, wsi, miasta, szkoły i wszystko co jeno zagrabić było można.

Nie poprzestali na tem, ale wszechmocni świata mocarze sięgnęli po naszą krew, pozabierali ojców dzieciom, synów matkom i gnali wśród przekleństw, pod kulami karabinów na pola bitew całego świata.

Nie wstydzili się urągać na nas przed całym światem i jako zasadę względem nas postawili sobie (np. Niemcy), że Słowian, a więc i Polaków pozbywać się nie mogą, bo ci są „najlepszem bydłem roboczem w czasie pokoju, a znakomitym żerem dla armat w czasie wojny".

W tych dniach gniewu i klęski, w dniach grozy i rozpaczy widzieliśmy w zmartwychwstaniu Chrystusa, zapowiedź wolności i zmartwychwstania ojczyzny.

I nie zawiodła nas ta wiara serdeczna, nie łudzili się ci, którzy się w krzyż Chrystusa i jego zmartwychwstanie zapatrzyli.

Bo oto przyszedł dzień, o którym mówili wierzący, który przepowiadali poeci i widzenie stało się rzeczywistością, Polska doczekała się klęski wrogów i doczekała się szczęśliwego zjednoczenia, nawet tych ziem, które dawno straciła!

Dziś jesteśmy znów wszyscy razem, Kraków i Poznań, Lwów i Wilno, Warszawa i Wołyń, Cieszyn i Śląsk Górny!

Szczęśliwi ci, którzy się tych wielkich dni doczekali! —

Nie zawiodła nas wiara w Chrystusa, który głosił, że pracującym i strudzonym da ukojenie i ochłodę.

Spełniło się wszystko do słowa, co z ust matek od kołyski o Nim i o ojczyźnie słyszeliśmy!

Dlatego też święto zmartwychwstania powinno nam dziś być podwójnie drogie i podwójnie radosne!

A jak pod sztandarem Chrystusa spełniła się zapowiedź zmartwychwstania ojczyzny, niechże i pod jego sztandarem obudzi się w nas rozkosz i moc do prawdziwie godnego, prawdziwie chrześcijańskiego i obywatelskiego życia.

Wypędźmy ze siebie szatanów samolubstwa i pychy, kłótliwości i lenistwa, zabierzmy się do wielkiej roboty nad zmartwychwstaniem naszego ducha!

Nad tem zmartwychwstaniem z pleśni naszych wad narodowych pracować musimy sami!

Gdy wyrwiemy te plugastwa z naszych myśli i uczynków, wtedy święto zmartwychwstania będziemy

mogli obchodzić naprawdę radośnie! Nie tylko bowiem odczujemy rozkosz piękna wewnętrznego, ale jeszcze za naszych dni doczekamy się prawdziwej potęgi i prawdziwego dobrobytu naszej ojczyzny!

Wtedy święto zmartwychwstania Chrystusa i zmartwychwstania wiosny, będzie także i świętem naszej ojczyzny i nas samych!

Ku czci tego zmartwychwstania niech brzmi w naszej wolnej ojczyźnie radosna pieśń Aleluja!

Zygm. Lubertowicz.

II. Targ Poznański.

Po zamknięciu drugiego Targu Poznańskiego, wykazać by należało, czy i w jakiej mierze Targ Poznański osiągnął swe zadanie.

Jednem z zadań głównych Targu było możliwie wszechstronne przedstawienie obecnego stanu przemysłu polskiego. W tej dziedzinie Targ dał niemal wszystko, co można było dać w obecnych warunkach. Reprezentowane były na nim wszystkie gałęzie przemysłu, poczynając od największego metalowego. W wieży górnośląskiej powszechną uwagę zwracały wszystkie niemal zakłady wyrobów z metalu z całej Polski.

W dziale przemysłu włókienniczego, wyroby największych firm z Bielska, Białegostoku, Tow. Akc. Manufaktury Widzewskiej w Łodzi, Zakładów Żyrardowskich i wielu innych.

Na szczególną uwagę zasłużył bogato przedstawiony przemysł chemiczny, meblarski, skórniczy spożywczy i inne.

Drugiem zadaniem Targu było zapoznanie z wytwórczością krajową, tak najszerszych sfer kupiecko przemysłowych jak również i ogółu społeczeństwa. I temu zadaniu podołano, czego dowodem było przybycie kilkudziesięciu tysięcy kupców i przemysłowców. Z rodaków najwięcej przybyło z Wielkopolski, Pomorza, Górnego Śląska i Gdańska. Małopolska wykazała duże zainteresowanie Targiem Poznańskiem, nie wyłączając Podhala, które reprezentowały serdaki i kilimy zakopiańskie. Najmniej przybyło kupców i przemysłowców z b. Kongresówki.

O zainteresowaniu się Targiem przez społeczeństwo polskie, świadczyły masy publiczności i liczne wycieczki z najdalszych kresów Polski, między niemi przybyła tu także wycieczka oryginalnych studentów i nadobnych studentek gimnazjum nowotarskiego pod przewodnictwem p. prof. W. Ogrodzińskiego i nauczycielki p. Czajowej.

Lecz i trzecie zadanie osiągnął II Targ Poznański, albowiem ogromnie przyczynił się do nawiązania stosunków handlowych z zagranicą.

Albowiem na Targ przybyli kupcy z Rumunji, Węgier, Czechosłowacji, Fracji. Belgji, Anglji, Niemiec i Rosji, przyjechały również specjalne misje zagraniczne. Tym wszystkim dał Targ dokładne pojęcie o przemyśle polskim i jego zdolnościach eksportowych

Jeśli jeszcze uwzględnimy ilość obrotów handlowych dokonanych na Targu, to z całą pewnością twierdzić możemy, że całość tegorocznego Targu Poznańskiego wypadła doskonale, dość tu tylko wspomnieć że pewna mniejsza firma biskwitów, otrzymała zamówień na 27 wagonów towaru, zaś kupcy skór chcieli w pierwszych dniach Targ opuścić w obawie, że nie podołają zamówieniom.

Inne firmy sprzedały swą całkowitą produkcję na kilka miesięcy naprzód.

Wprzybliżeniu stwierdzono, że w czasie trwania Targu, ogólnie sprzedano towaru za kilka miljardów mar.

W dużej mierze zaszkodził Targowi strajk ogólny robotników i tramwajarzy, choć ci ostatni w czwartym dniu Targu podjęli pracę pod presją akademików, którzy pojmując ujemny wpływ strajku na przybyłych cudzoziemców, chętnie zgłosili się do służby w dyrekcji tramwajów.

Lecz mimo tych usterek, przez Targ ten otrzymaliśmy świadectwo wielkiej zdolności przemysłowej naszego kraju i nadzwyczaj szybkiego rozwoju pewnych gałęzi przemysłu, co wpłynie na wartość polskiej waluty.

Władysław Klocek.

W sprawie tkalni na Podhalu.

Niezmiernie ucieszyłem się, że może nareszcie z dawno pożądanych spraw, choć jedna dojdzie do skutku. Tyle projektowanych konieczności dla Podhala oczekuje kolei, kiedy wreszcie lud w interesie własnym zrozumie, że prócz tej lichej skalistej, źle uprawianej gleby trzeba na Podhalu koniecznie i innej gałęzi na utrzymanie. Podhale mimo złej wegetacji i kiepskiej gleby ma bogactwa, które wystarczyłyby do utrzymania ludności, gdyby ta porzuciła przestarzały konserwatyzm. „jak ojciec robił to i ja", a posunęła się parę kroków naprzód i zasięgnąwszy wiedzy, wykorzystała te, co na Podhalu dałoby lepszy byt ludności. Ponieważ mowa o tkalni, przeto chcę i ja w tej sprawie głos zabrać Geologowie i uczeni rolnicy badając ziemie polskie tak żyzne na równinach jak piaszczyste i również nasze Podhale oświadczyli, że ze wszystkich ziem państwa polskiego len udaje się najlepiej na Podhalu, a najlepsze włókno jakie można uzyskać w Polsce, to jedynie od gospodyń podhalańskich. Gorąco też zachęcali do jaknajwiększej uprawy lnu na Podhalu, który ze wszystkich hodowanych roślin na Podhalu, najlepiej się

opłaci. Hodowanie większej ilości lnu bez fabryki, przędzalni i tkalni nie miałoby celu. Przędzenie ręczne na naszych wrzecionach i kołowrotkach (warculach), a tkanie na staroświeckich, przedpotopowych warsztatach jest tak mozolne, że każdy metr w ten sposób wyprodukowanego płótna nie zwraca kosztów produkcji.

Gdyby się obliczyło już po wychodowaniu badyla lnianego, jego branie, rafanie, moczenie, tłuczenie, tarcie, czesanie, przędzenie całemi nocami, tkanie i bielenie to płótno jest drogo zapłacone. To wszystko odpadnie jak z woli Boga i chęci dobrych ludzi, powstanie fabryka przędzenia i tkania. Nie tylko len mamy na Podhalu, ale mamy przecież tysiące owiec, które dają doborową wełnę, a z którą przy wyrobie domowym na sukno ta sama historja. Nie tylko nasz powiat nowotarski cieszy się z powstać mającej fabryki, ale i sąsiednie jak myślenicki, wadowicki, żywiecki, limanowski i inne. Nie pokładajmy zatem żelaza dopóki jest gorące, ale kujmy ile kto ma siły. Przykro mi, że nie mogłem być 26. marca na wiecu zwołanym w tej sprawie, dziękuję jednak inicjatorom, którzy tak mnie jak i kolegom posłom zostawili miejsca w komitecie organizacyjnym, do którego najchętniej i zaraz wstąpię z możliwym udziałem.

Równocześnie apeluję do wszystkich obywateli Podhala, aby nie bagatelizowali, ale jak i ile kto może pchali naprzód, by projekt ten nie poszedł z wielu innemi do muzeum marzeń, co świadczyłoby o naszej nieudolności i głupocie. Przyznam się z bólem serca że nie wierzę naszym braciom, czy zdają sobie sprawę z ważności chwili, bo doświadczyłem to w Podczerwonem. Rada gminna w Podczerwonem nie tylko nie starała się, aby fabryka o której mowa stanęła w jej gminie, ale niechciała na ten cel sprzedać kawałek kamieńca E. Polakowi, który miał prawie wszystko na ten cel przygotowane

Nie zapatrujmy się więc na takich ludzi, ale kiedy sprzyja nam okoliczność dzięki naszym braciom w Ameryce i tutejszym inicjatorom, to wykorzystajmy, a pokolenia błogosławić nas będą.

Wasz Poseł Bednarczyk.

Wieści z Polski i ze świata.

Objęcie Górnego Śląska przez Polskę ma nastąpić w połowie maja, a wyrok rozjemczy będzie ogłoszony 12. maja.

Objęcie ziemi Wileńskiej przez władze polskie ma nastąpić dnia 19 kwietnia.

Wszyscy mają długi. Niedawno obliczaliśmy, że długi zagraniczne Polski wynoszą 1 biljon, sto trzydzieści miljardów marek, otóż długi Czech są pół trzecia razy większe, gdyż wynoszą przeszło 44 miljardy koron czeskich, czyli przeliczone na naszą walutę wynoszą przeszło 3 biljony 150 miljardów marek polskich.

Za następcę Karola na tron węgierski uważają Węgrzy jego 10 letniego syna Ottona.

Karol pozostawił po sobie 7-ro dzieci, a ósme urodzi się już po jego śmierci. Przyjaciele Habsburgów robią starania, by jego rodzina wróciła do Europy

Zygmunt Lubertowicz.

Rezurekcja w Nowym Targu w czasie wojny światowej.

Czwarty, czy któryś już rok wojny światowej...

Przechodzi lato, jesień, zima i wiosna, zawsze jednakowa, zawsze ta sama.

Jedno brzemię, ciężkie jak kamień młyński gniecie wszystko żyjące, — jeszcze wojna!

Ci co najmłodsi, najlepsi, najpiękniejsi biją się na wszystkich „frontach" świata, w domu ich niema...

Na ostatki tych, którzy są w domu, czatują już na murach roziepione afisze, pobór nowy, pobór wszystkiego, co dwoma nogami porusza do lat pięćdziesięciu, tak cesarz „miłościwy" każe, a „krew i mienie" — dla cesarza!

Po rynku przechodzą butnie synowie Marsa, panowie świata, z trwogą omija „tych smarkatych „lajtnantów" jakaś babina, chowa się w kąt jakiś parobczak, aby go prosto z rynku „na front" nie posłali.

Na murach wielu kamienic widać czarne, obrzydliwe sępy w żółtym sosie, to kancelarje i kazamaty cesarskie, gdzie się spisuje resztę mężczyzn, by mieli zaszczyt dać krew za... cesarza!

Przed narożną kamienicą stoi oddział piechurów, siwe brody, siwe wąsy, to nasi wiarusy „dziadkowie" po lat pięćdziesiąt, wyprostowani, jak tylko kości w tym wieku wyprostować można, przed frontem stoi gołowąsy „stiefeltreter", twarz butna, zuchwała, — on to ma tych „dziadków" prowadzić na procesję, on typ ulicznika, szelmy i junkra pruskiego, staje przed szeregami krzywi się, klnie, krzyczy:

„Du polnisches Schwein, du polnisches Drek"!

Słyszeli przechodzący, słyszeli mężczyźni i kobiety, krew strzeliła na twarze, zacisnęli pięści, ale zmilczeli.

O straszna hańbo niewoli!

Z kościoła nowotarskiego o zmierzchu wychodzi procesja!

Nie słychać dzwonów, dawnych, królewskich dzwonów, fundowanych za Wazów, chciano ich wydrzeć „narodowi" nowotarskiemu, po całych nocach deszczu, mrozu i lodowicy, na zimnie i chłodzie, strze-

Nową burzę w Sejmie wywołały dwie sprawy, które poru za cała prasa polska, a to interpelacja posła Stańskiego w sprawie gospodarki Piastowców w lasach rządowych, którą wykorzystywali niektórzy ich przedstawiciele na swą korzyść ze stratą dla skarbu państwa i sprzedanie majątku wywłaszczonego na parcelację Dolinie, amerykańsko polskiej spółce złożonej z kilku wybitnych Piastowców, na czem grubo zarobili.

Sprawa zakończyła się bójką pomiedzy posłem stap ńczykiem dr. Putkiem, a inżynierem piastowcem Brylem, a piastowiec dr. Kiernik prezes głównego urzędu ziemskiego dla parcelacji majątków miedzy lud musiał złożyć swój urząd, ponieważ większość sejmowa uchwaliła mu „wotum nieufności".

Mimo to klub Piastowców wyraził dr. Kiernikow pełne zaufanie, a klęskę swą przypisuje swoim wrogom partyjnym.

Musimy zauważyć, że stronnictwo Piasta ponosi jedną klęskę za drugą, dzięki nieodpowiedniemu doborowi ludzi na bardzo odpowiedzialne stanowiska.

Te klęski może poucza to stronnictwo, że stanie się ostrożniejszem w doborze ludzi.

Pożar w Kopalni. Na Górnym Śląsku w powiecie raciborskim wybuchł groźny pożar w kopalni. Przeszło 20 górników wydobyto zabitych, a wielu rannych.

Polska ma soli według ostatnich obliczeń na przeszło 1000 lat.

Nowe obfite źródła i tereny naftowe odkryto w powiecie gorlickim.

Morderca kobiet Paśnik, który wraz z żoną zamordował w kilku miesiącach siedm kobiet koło Warszawy, został wraz z żoną, która mu przy tych morderach pomagała, rozstrzelany.

Francja godzi się na wcielenie Wilna do Polski.

Fabrykanci tytoniu łożą miljony na agitację, aby w Polsce nie było monopolu tytoniowego.

Walka o śluby cywilne i rozwody zaczyna się w polskiej prasie. Biskupi polscy wystąpili przeciw ślubom świeckim i rozwodom i każą wybierać tylko takich posłów, którzy przyrzekną, że do wprowadzenia ślubów cywilnych i rozwodów nie dopuszczą. Oburzona na to prasa lewicowa, nazywa to mieszaniem religji do walk partyjnych i stwierdza, że śluby cywilne już istnieją i obowiązują w trzech dzielnicach Polski, a to w Poznańskiem, na Pomorzu i na Górnym Śląsku.

Służba wojskowa w Polsce będzie trwała dwa lata. Wiek poborowy zaczyna się w tym roku, w którym poborowy kończy 21 lat.

Służba trwa następnie dwa lata, do 40 ego roku życia w rezerwie, a do lat 50 ciu w pospolitem ruszeniu.

Czy podniesienie cen cukru? Prasa warszawska donosi, że w handlach warsz. znikł cukier, ponieważ hurtownicy czekają na zwyżkę cen.

Tysiąc agitatorów komunistycznych do Polski. Trockij wydał rozkaz o wysłaniu 1000 komunistów do Polski w celach propagandy antypaństwowej i szerzenia agitacji komunistycznej.

Okropna spuścizna gospodarki bolszewickiej W Rosji od początku „panowania" bolszewickiego, chorowało na tyfus 25 miljonów ludzi, umarło zaś na tyfus 3 miljony.

---

gły je „baby" nowotarskie i chłopcy, jako wróble siedzący na wieży, by dać sygnał, kiedy przyjdą po ostatnie dzwony „cesarskie rekruty".

Nie biją dzwony! Trzeba je było pozdejmować w nocy, pozrzucać na dół, pochować pod ziemię, by ich złodzieje cesarscy nie zabrali!

Tylko poczciwy Michał Skalski i gromadka jego powierników, którzy natrudzili się po nocach nad siły, wie czemu dzwony nie dzwonią, wie nawet więcej gdzie są te dzwony!

Z kościoła wychodzi procesja!

Niema tłumów, jak po inne lata, tylko garść starców, kilkunastu mężczyzn niedobitków, trochę mundurów wojskowych i dużo, dużo kobiet o twarzach załzawionych, przesmutnych i przebolesnych, jako te Marje pod krzyżem płaczące.

Idzie procesja...

Chwieją się wysokie barwne chorągwie kościelne, których męskie, mocarne dłonie odbiegły, w rękach siwowłosych starców, lub niedorostków.

Nie brzmi, jak zwykle męską, szeroką, potężną melodją:

„Żywot się nam naprawił"!

Bo tych, którzy tę pieśń umieli huknąć z całej siły nie stało, bo groza i urągowisko strasznej rzeczywistości chwyciło za krtań i rozległ się jeno piskliwy krzyk dzieci i serdeczny płacz wdów, dla których już niema nadziei...

Koło baldachimu, koło sanctissimum cisną się żołnierze z bagnetami, nasi!

Bartki, Wojtki, Jaśki, Jędrzeje!

Nasi, a nie nasi!

Przy nich kroczy zuchwale, butnie ów bezczelny „stiefeltreter", który co dopiero przed frontem wiarusów wykrzykiwał, najwyższy tu przedstawiciel obcej, brutalnej potęgi.

Za baldachimem kroczy straż pożarna, stara wiara, tak dobrze naszemu „miastu" znana.

Zalśniły czarne hełmy i niklowane grzebienie, zalśniła biała chorągiew, ale jakże mało tej wiary, prędkiej do ognia i kieliszka, jakże się to wszystko pochyliło, postarzało!

I ich przebrała wojna, przeplewiły „asenterunki", ta gromada to smutne ostatki!

Nowy kawał czeski. Na Morawach stara się podobno pewna ilość mezczyzn o przystąpienie do mahometanizmu, ażeby móc ożenić się kilka razy.

Wapno przeciw tuberkułom. D. Contiere doniósł akademji lekarskiej w Paryżu, o nowem działaniu przeciw tuberkułom, które polega na znanym powszechnie fakcie, że robotnicy zajęci przy wapniarkach są na tuberkuły odporni. Wspomniany lekarz stworzywszy u siebie odpowiednie atmosferyczne warunki, w których zwykle robotnicy zajęci przy wapniarkach żyją, osiągnął tym sposobem interesujące rezultaty uzyskując 20—40% uzdrowień. Inny lekarz robiąc niezależnie od Dr. Contiere podobne doświadczenia, osiągnął podobne rezultaty.

KRONIKA

Wszystkim Współpracownikom, Czytelnikom i Przyjaciełom naszego pisma zasyłamy najserdeczniejsze życzenia z okazji świąt Wielkanocnych, aby się nam w wolnej Polsce naprawdę „Żywot naprawił“. —

Muzyka Ochotniczej Straży pożarnej w Nowym Targu zorganizowała się na nowo pod kierownictwem p. kapelmistrza J. Stiastnego i jak dowiadujemy się po raz pierwszy od wielu lat, zagra nam ona na rezurekcję. —

Są jeszcze drzewka owocowe do nabycia w kancelarji Dyrekcji gimn. w Nowym Targu. Tych drzewek jest już bardzo niewiele! —

Magistrat Nowego Targu zaczyna myśleć o porządkach. Obecnie posypuje piaskiem chodniki koło rynku. Mamy więc nadzieję, że w najbliższym czasie zacznie się tak pożądane podsypanie ulic. Przydałoby się to zwłaszcza ulicom bocznym, które toną w kałużach błota.

Zebranie Obywatelskie wsprawie złożenia deklaracyj i udziałów na fabrykę tkacką, odbędzie się w drugie święto Wielkanocne dnia 17. kwietnia o godz. 3. popołudniu w sali ratuszowej w N. Targu.

Kto zechce przynieść udziały otrzyma pokwitowanie na miejscu.

Udziały na fabrykę tkacką na Podhalu na rachunek Karpackiej tkackiej Korporacji przyjmuje już codziennie powiatowa Kasa oszczędności w Nowym Targu, wydając tymcz. karty udziałowe. Tamże podpisuje się deklaracje. Udział wynosi 10 000 Mkp., wpisowe 150 Mkp.

Kasa oszczędności podniosła procent dla tych udziałów. Pierwsze udziały już wpłynęły. Pierwszym zapisanym u nas udziałem, jest udział porucznika Józefa Wetuli z Warszawy. Firma „Podhale“ w Nowym Targu prócz udziałów, ofiarowała Karp. tkackiej korp w Nowym Targu 20 tysięcy Mkp.

Ktoby chciał kupić ziemię koło Mielca dobra Kliszów, pszenna gleba, niech się zwróci do WP. Jana Artwińskiego K l i s z ó w koło Mielca stacja kolejowa Chorzelów, gdzie o ile się zgłosi naprzód, poszlą po niego do stacji konie. Ziemia dobra, między Sanem,

---

Czemuż to „Księdzu Jegomościowi, panu burmistrzowi, panu naczelnikowi straży, któremu na srebrnym hełmie kwieci się białoczerwona końska kita, czemuż to sławetnym ojcom miasta i wszystkiemu nowotarskiemu „narodowi“, nie wrzaśnie w uszy strażacka muzyka? Bo ta muzyka bije się dziś nad Dnieprem i falami Adrjatyku bije się z Moskalami, Włochami, Rumunami, Serbami, gdzie chcesz i pomyślisz jeno, ale tu jej w „mieście“ niema!

Wśród gromadki procesyjnej widzę jeden poczciwy anglez i jeden poczciwy, wąsaty profil, obok dwoje, czy troje dzieci i żona.

A więc jest jeszcze jeden rzemieślnik młodszy, bo tego jednego widzę na całym rynku, a gdzie reszta tej wiary się podziała?

Gdzież ci wyanglezowani malarze, rzeźbiarze, stolarze, szewcy, krawcy, moich najmłodszych lat towarzysze a czasem i najlepsi przyjaciele?

Łzy mi stanęły w oczach, serce się ścisnęło, tych dobrych druhów niema i wielu już nie wróci. Ten jeden poczciwina nie tęgi i któremu nie tęgo się powodziło był jeszcze chwilowo wolny, bo potem i jego zabrali...

Idzie procesja po rynku, śpiewa pieśń zmartwychwstania, a pieśń brzmi jak ostatnie „rekwiem“ umarłemu.

Idzie procesja zmartwychwstania Chrystusowego, a za baldachimem idzie gromadka starców, krzykliwy śpiew kobiet i dzieci i głęboki płacz i łzy całego nowotarskiego „narodu“.

Idzie powolnym krokiem resztka straży pożarnej, chwieją się chorągwie w słabych rękach starców i niedorostków, a koło baldachimu lśnią groźne ostrza cesarskich bagnetów.

Idą butnie i zuchwale, bo potrafili wziąść nawet Boga w niewolę!

Za baldachimem kroczy najbezczelniej sam pan „stiefeltreter“.

Świecą się świece w rynku, w oknach wielu kamienic, a światła ich tworzą zawsze tę samą literę A.

Taksamo palą się światła na zmartwychwstanie Pańskie, jak i w dniu imienin cesarza Austrji.

Pamiętam od dziecka, że raz to „A“ miało oznaczać „Alleluja“, drugi raz „Austrja“.

Byli i są ludzie, którym zawsze i wszędzie „wszystko jedno“!

---

a Wisłą, nadzwyczaj urodzajna, przy bitym gościńcu, także i budynki. Najlepiej, aby ziemię kupiło kilku gospodarzy.

Urzędnicy są złodziejami tak twierdził przed paru dniami pewien czeladnik masarski jadący z Czarnego Dunajca do Zakopanego. — Na oburzenie kilku jadących dlaczego tak mówi, odpowiedział, że nigdy w życiu nie uwierzy, by urzędnik mając 30 tysięcy mk. miesięcznie mógł wyżyć, kiedy on zarabia przeszło 100 tysięcy miesięcznie, a na nic sobie nie pozwala!

Kto tak mało zarabia ten musi albo kraść, albo umierać z głodu. Zwykły więc czeladnik rzeźnicki wie o tem, o czem wysoki rząd wiedzieć nie chce!

„Pierwsza wielka loterja artystyczna“. Jest to loterja Kooperatywy Związków „Polskich Artystów Plastyków w Warszawie (Ujazdowska 30).

Młoda ta, bo zaledwie od roku istniejąca instytucja liczy już w swych szeregach niemal wszystkich polskich artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików i t. p.

Zamierzenia i cele Kooperatywy mają doniosłe znaczenie dla handlu, przemysłu i finansów Państwa to też spodziewać się należy, że sympatyczna ta impreza znajdzie żywe poparcie we wszystkich sferach społeczeństwa tembardziej, że cena biletu wynosi tylko Mkp. 500, do rozlosowania zaś przeznaczono dwieście dzieł najwybitniejszych mistrzów polskich, ogólnej wartości Marek 12,700 000.

Sprawa uprawy tytoniu na rok 1922. Wskutek zamiaru wprowadzenia przez Rząd w całem Państwie polskim monopolu tytoniowego Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie zakazujące uprawy tytoniu nawet na własny użytek. Ponieważ Rząd nie posiada dostatecznej ilości tytoniu lichszych i tańszych sort, a szczególnie fajkowego, toteż posłowie włościańscy poczynili wszelkie starania, aby jeszcze w tym roku dozwolono siać tytoń na własny użytek.

W tym celu podpisany udałem się z dwoma kolegami do Min. skarbu, a wreszcie do Dyrekcji monopolu i w dniu 4 kwietnia została między nami a Dyrekcją zawarta następująca umowa:

Rozporządzenie Min. skarbu nie dozwalające uprawy tytoniu utrzymuje się w mocy, a wyjątkowo zezwala się w Małopolsce uprawiać tytoń na własny użytek 10 metrów kwadr. na jedno gospodarstwo za opłatą 600 Mkp., czyli 60 Mkp. od 1 metra. Opłatę będą ściągać Urzędy gminne, na co otrzymują 25 procent od ściągniętej kwoty.

Zatem siejcie wszyscy tytoń, aby nie było po żądania i kradzieży.

Wasz Poseł Bednarczyk

O targi tygodniowe, zamiast jarmarków co dwa tygodnie stara się miasto Nowy Targ, celem złamania band obcych handlarzy, którzy niedługo wykupią u nas wszystko bydło i nabiał. Wskutek tego miasto Nowy Targ należy do najdroższych w Polsce. Czy to będzie lepsze zobaczymy! —

Rząd przeciw drożyźnie. Rada ministrów, aby zwalczyć drożyznę zabroniła wywozu zboża i mąki bydła, nierogacizny, tłuszczów i nabiału za granice Polski. Przytem zaprowadzono surowe kary na lichwiarzy.

Na tablicę pamiątkową złożyli w dalszym ciągu składki w Redakcji Gazety podhal. 6 000 Mkp. Jan Obrochta Bartuś z Zakopanego 2 000 Mkp., z imieniem p. D. przez prof. Świętka 1 000 Mkp., Zarzycki Marjan 33 Mkp. 60 f., Jarosz za Möstla 56 Mkp 60 f. Dröhlich J. 290 Mkp., Gwiżdżowie Feliksowie 2.000 Mkp. Drozd Wojciech 1 000 Mkp., Klasa IV. b. 1 000 Mkp. Por. Siuty W. 500 Mkp., Pintner Witold 200 Mkp. Zborowski Jul. 100 Mkp., Ks. L. Brosig, Prob. z Cz. Dunajca 1 000 Mkp., Pieczorowski Fr 90 Mkp., Zapotoczny Kaz. z Maruszyny 186 Mkp., Komitet obywat. żyd, przez P. Hammerschlaga Ign. z zabawy 3 000 Mkp.

Na repatrjantów złożyła młodzież gimnazjalna w Nowym Targu Mkp. 8.198. Świadczy to o patrjotyźmie naszych uczniów.

Z Łapsz Niżnych. Czystego dochodu z festynu urządzonego przez Koło Spisko-orawskie w Łapszach Niżnych w dniu 15 sierpnia 1921 r. było 54.862 50 Mkp. Z tej kwoty według uchwały Koła S. O 5.000 Mkp. dano na kościół w Łapszach, a z pozostałej sumy jedną połowę na Dom Ludowy w Łapszach, drugą na cele Koła S. O. Naddatki ofiarowali: Ks. Sikora 500 Mkp., Insp Haber jako nieprzyjęte honorarjum od Dr. Niezabitowskiego 2000 Mkp., Prof Świętek 200 Mkp. Komitetowi festynowemu za trudną pracę jakoteż i ofiarującym naddatki wyraża Koło S. O. serdeczne podziękowanie.

Stanek Wendelin
skarbnik Koła S. O.

Przedstawienie w Suchem (obok Poronina). Młode Ognisko Podhalańskie w Suchem urządziło w dniach 8 i 9 kwietnia br. przedstawienie „Leniwy Staś“ w pierwszym dniu dla dzieci, w drugim dla dorosłych. Sala była zapchana mimo to, ze Suchowianie do przedstawień jeszcze nie przywykli, a u nas ludzie muszą się naprzód do czegoś dobrego wzwyczaić. Trzeba podziwiać szlachetnych przodowników, że mimo braku wszelkich środków swego dopięli i tak dobrze przygotowali przedstawienie. Między młodziutkimi amatorami, którzy dobrze grali, szczególnie odznaczył się „leniwy Staś“, którego grał mały Bolek Bonda, mający swe niezrównanie chwile.

Przedstawienie urozmaicili śpiewem członkowie „chóru“ z Poronina. Przedstawienie udało się dzięki zabiegom miejscowej P. Nauczycielki Tatarówny, która swym taktem umiała ludność zjednać dla szkoły i mimo trudności prowadzi naukę, aby tylko dzieci bez szkoły nie dziczały.

W drugiem przedstawieniu wzięli udział prezes Związku Podhalan, dyrektor gimnazjum Zachemski i sekretarz ks. prof. Łukasik. Prezes po przedstawieniu przemówił gorąco do zebranych o zadaniach Związku Podhalan, zachęcając członków do oświaty i postępu na każdem polu na naszem dotąd zaniedbanem Podhalu. Czysty dochód z przedstawienia wynosi około 8 tys. przeznaczony na stworzenie biblioteki dla Ogniska rwącego się do czytania.

Odpowiedź Panu Szczepaniakowi w Kościeliskach Zapewne drzewka owocowe już nabyliście u P. Dyrektora Zachemskiego w Nowym Targu. W Podhalance było niedawno umieszczone pouczenie o sadzeniu drzewek. W razie potrzeby wezmę jednak chętnie udział przy sadzeniu.

Po nitraginę proszę zgłosić się do P. Panczakiewicza (Urząd hipoteczny) w Nowym Targu. P. Panczakiewicz poda dokładne wyjaśnienia co do sposobu użycia tego środka nawozowego. Gdyby zebrało się trochę chętnych, to możnaby urządzić pogadankę w Kościeliskach z działu gospodarskiego, jaki wybralibyście sami. — Uwiadomienie potrzebne tydzień przedtem. *Bronisław Gąsienica Sieczka.*

† **Władysław Grodzicki**, były starosta nowotarski, zmarł we Lwowie 6. kwietnia b. r. przeżywszy 55 lat.

Widoki Tatr postanowiło grono obywateli zakopiańskich posłać papieżowi

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Nasi rzeczoznawcy. Sąd powiatowy powołuje rzeczoznawcę kowala, czy dwóch ludzi może unieść dużą szynę żelazną. —

Kowal odpowiada bez namysłu. To zależy kiedy, bo jeżeli szynę ukradli, to mogło ją unieść dwóch ludzi, ale jeżeli się najmie ludzi, zapłaci i da im jeść, to takiej szyny nie uniesie, ani sześciu!

Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Lcz. E. 243/21
5

Edykt licytacyjny.

Dnia 17. maja 1922 r. o godz. 9. rano odbędzie się w biurze Nr. 6. sądu tutejszego licytacja 2/48 części realności l. 117, 138, 258, 274 i 2 5 gm. Pyzówka, składających się z parcel ornych, pastwiska, łąki i lasu

Powyższe części realności oceniono łącznie na 964 Mkp. 55 f. — Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 644 Mkp.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie tego na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy O. IV.

Nowy Targ, dnia 5. kwietnia 1922.

We wtorek dnia 18-go kwietnia 1922 roku o godz. 10. rano w sali »Domu ludowego« w Nowym Targu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Sekcji Akad. Związku Podhalan

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom.
2) Zmiana regulaminu Sekcji oraz uchwalenie regulaminu ognisk.
3) Uzupełnienie Wydziału.
4) Wnioski i interpelacje.

Janikiewicz Sekretarz — *Gumiński m. p.* Przewodniczący.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia J. Derka w Nowym Targu.